

Ola Ost, Sztuczny śmiech

Pod pozorami dziś
Udajemy coś zamiast sobą być

Wszystko w nas jest takie nie wprost
Słowa gesty oszukują wciąż

Trudna rozmowa potem wielki żal
Zamknięty głęboko tam gdzie reszta ran

Lęk nas blokuje
Łatwo powstrzymać płacz
Zapomnijmy o wstydzie wykrzyczymy to w twarz

Sztuczny śmiech nieprawdziwe łyzy
Prawdziwy lęk i prawdziwszy wstyd
Czekają aż coś zmyje je
By cieszyć się tym co ocalił nam dzień
Może będą to twoje pierwsze prawdziwe łyzy

Z tęsknotą spacer u bram
Po przeciwnych stronach
Zakrywając twarz
Z tęsknotą spacer u bram

Sztuczny śmiech nieprawdziwe łyzy
Prawdziwy lęk i prawdziwszy wstyd
Czekają aż coś zmyje je
By cieszyć się tym co ocalił nam dzień
Może będą to twoje pierwsze prawdziwe łyzy